

Sygn. akt VI Ka 399/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lipca 2016 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Ludmiła Tułaczko

Sędziowie: SSO Jacek Matusik

SSO Anna Zawadka (spr.)

Protokolant sekretarz sądowy Joanna Szymańska

przy udziale prokuratora Iwony Zielińskiej

po rozpoznaniu dnia 27 lipca 2016 r.

sprawy J. K. syna B. i J. ur. (...) w W.

oskarżonego o przestępstwo z art. 177 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Wołominie

z dnia 9 lutego 2016 r. sygn. akt II K 699/13

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy; kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

SSO Jacek Matusik SSO Ludmiła Tułaczko SSO Anna Zawadka

Sygn. akt VI Ka 399/16

UZASADNIENIE

J. K. został oskarżony o to, że w dniu 10 stycznia 2013 roku około godziny 19:10 w miejscowości Z., powiat (...), województwo (...) na ulicy (...), na wysokości posesji oznaczonej numerem (...), kierując samochodem osobowym marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym określone w art. 3 ust 1, art.19 ust 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że jadąc ulicą (...) w Z. z kierunku miejscowości Z., nie zachował należytej ostrożności, niewłaściwie obserwował drogę, nie dostosował techniki i taktyki jazdy oraz prędkości do panujących warunków drogowych, w wyniku czego na prostym odcinku drogi potrącił pieszego J. D., przebywającego na jezdni na skutek czego nieumyślnie spowodował obrażenia ciała u pieszego J. D. w następstwie, których zmarł w Szpitalu (...), w W. w dniu 11 stycznia 2013 roku, tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 9 lutego 2016 roku, sygn. akt II K 699/13 Sąd Rejonowy w Wołominie uniewinnił J. K. od popełnienia zarzuconego mu czynu, a koszty postępowania przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł Prokurator, który zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego i na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zarzucił wyrokowi:

1. Obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie przepisów art. 4, 7 k.p.k., polegającą na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów w postaci dwóch opinii wydanych przez biegłych z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków drogowych, w których biegli stwierdzili, że oskarżony, który kierował samochodem marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) nie zachował należytej ostrożności, nie obserwował w sposób wystarczający jezdni, przez co przyczynił się do zaistnienia wypadku, co w konsekwencji doprowadziło do niesłusznego uniewinnienia oskarżonego ;

2. Błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść orzeczenia, a polegający na wysnuciu błędnych wniosków ze zgromadzonego materiału dowodowego i ustaleniu, że oskarżony J. K. nie popełnił zarzucanego mu czynu zabronionego;

Wskazując na powyższe prokurator wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do sądu I instancji celem ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja prokuratora jest oczywiście bezzasadna i nie zasługuje na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I Instancji przeprowadził pełne postępowanie dowodowe w przedmiotowej sprawie, podejmując w jego toku właściwe decyzje. Sąd rejonowy dokonał szczegółowej analizy zebranego podczas rozprawy głównej materiału dowodowego i poczynił trafne ustalenia faktyczne, na podstawie których słusznie doszedł do wniosku, iż brak jest wystarczających podstaw, aby można było przypisać oskarżonemu J. K. popełnienie zarzucanego mu czynu.

Analizując opinie biegłych sąd I instancji dokonał ich prawidłowej oceny, którą sąd odwoławczy podziela. Należy zgodzić się z sądem rejonowym, iż opinie biegłych z zakresu badań i rekonstrukcji wypadków sporządzone na potrzeby przedmiotowej sprawy, bezsprzecznie i wprost wskazują, iż bezpośrednią przyczyną wypadku było niewłaściwe zachowanie się pieszego, który znajdując się w stanie nietrzeźwości (1,4 ‰), przechodząc przez jezdnię w miejscu niedozwolonym, przewrócił się i pozostawał na jezdni w pozycji zbliżonej do leżącej, co doprowadziło w ciemności, przy ciemnym ubraniu pieszego i przy złych warunkach atmosferycznych do wypadku. Obie opinie są również zgodne co do tego, iż nie można odtworzyć prędkości pojazdu marki V. sprzed wypadku, ani odległości z której na zaistniałą sytuację zareagował J. K.. Wprawdzie biegły A. P. (1) w pisemnej opinii podjął próbę wyliczenia przybliżonej prędkości pojazdu oskarżonego w chwili najechania i wskazał, że była to prędkość 49 km/h (prędkość dozwolona w tym miejscu wynosi 50 km/h), jednak wyliczenie to jest obciążone zbyt dużym ryzykiem błędu. Biegły A. P. (1) oparł się w tych wyliczeniach na kolejnych sekwencjach zdarzenia odczytanych z zabezpieczonego nagrania monitoringu, które jego zdaniem pozwalają na przybliżone odtworzenie niektórych parametrów ruchu samochodu kierowanego przez oskarżonego. Jednak na rozprawie biegły A. P. przyznał, iż nie można wyznaczyć tej prędkości i zgodził się z opinią biegłego W. P., który wskazał, że brak jest możliwości ustalenia w którym momencie kierujący samochodem V. zaczął hamować pojazd. Nie ma również możliwości ustalenia, w którym momencie samochód się zatrzymał gdyż zarejestrowane nagranie przedstawia sytuację już po zatrzymaniu samochodu. Tym samym nie ma możliwości ustalenia, jak była prędkość początkowa pojazdu.

Skarżący podniósł, iż z opinii biegłych wynikało, że przy prawidłowej obserwacji jezdni przez oskarżonego, podejmując zawnazs decyzję o hamowaniu miał on możliwość zatrzymania pojazdu przez znajdującym się na jezdni pieszym i uniknięcia wypadku. Ponadto z przesłuchania na rozprawie biegłych wynikało, że możliwość obserwacji jezdni z obu kierunków były zbliżone, a zatem oskarżony nie obserwował uważnie jezdni skoro pojazd jadący z kierunku przeciwnego zatrzymał się przed pieszym albo jechał znacznie szybciej i nie wyhamował przed pieszym, który stwarzał zagrożenie leżąc na jezdni.

Rację ma jednak sąd rejonowy wskazując, że na podstawie materiału dowodowego nie można przyjąć, iż obaj kierowcy tj. oskarżony i NN kierowca jadący z przeciwnego kierunku ruchu mieli praktycznie takie same warunki

do prowadzenia obserwacji przedpola jazdy. Wbrew argumentom skarżącego, iż obie opinie są w tej części zgodne nie można uznać ich za wiarygodne w tym zakresie. Dokładna analiza zdjęć z miejsca wypadku (k.123), szkicu (k.5) i protokołu oględzin miejsca wypadku (k.3-4) prowadzi do wniosku, że prawa strona jezdni w kierunku W. którą poruszał się oskarżony była gorzej oświetlona niż przeciwległy pas ruchu z tego względu, że latarnie były umieszczone po lewej stronie drogi. Nie można się więc zgodzić z opiniami biegłych tym bardziej, że biegły A. P. (1) w opinii na k. 141 wskazuje, że w warunkach zmroku ul. (...) oświetlona jest latarniami sodowymi, które są ustawione po jej lewej stronie na poboczu. Tymczasem na rozprawie biegły stwierdza odmiennie, że latarnie były po prawej stronie dla kierunku jazdy oskarżonego dlatego oskarżony miał lepszą sytuację do obserwacji skoro oświetlały jego część jezdni. Z takim stwierdzeniem nie można się zgodzić tym bardziej, że w pisemnej opinii zawarł stwierdzenie „w ramach czynności oględzinowych nie udokumentowano jakości świecenia latarni w panujących warunkach drogowych- w tym celu należało eksperymentalnie określić, z jakiej odległości można było dostrzec ciemno ubranego pieszego poruszającego się po jezdni, bądź leżącego na niej, a takiego eksperymentu w ogóle nie przeprowadzono”. Należy wskazać, że w świetle zebranego materiału dowodowego przeprowadzenie takiego eksperymentu w sposób odzwierciedlający w pełni realia z chwili zdarzenia jest niemożliwe, ze względu na brak ustalenia prędkości obu pojazdów (oskarżonego i NN kierowcy), co czyni eksperyment tym bardziej nieprzydatnym dla wyjaśnienia okoliczności sprawy.

Natomiast biegły W. P. na rozprawie przyznał, że na miejscu zdarzenia był w dzień i nie jest w stanie określić widoczności wieczorem (k.294). W tej sytuacji jeśli weźmie się pod uwagę stwierdzenie biegłego A. P., iż mruganie długimi światłami przez NN kierowcę tuż przed zdarzeniem mogło oślepić oskarżonego, a na pewno utrudniało to obserwację drogi, to rację ma sąd rejonowy stwierdzając, że powyższe wątpliwości należy tłumaczyć na korzyść oskarżonego i nie można przyjąć, że oskarżony przyczynił się do spowodowania wypadku.

Skarżący podniósł, iż takie oślepienie powinno być sygnałem do natychmiastowego zatrzymania samochodu. Z takim stwierdzeniem nie można się zgodzić gdyż powszechnie wiadomo, że takimi sygnałami kierujący ostrzegają się przed kontrolą policyjną na drodze i tak też ten sygnał odebrał oskarżony. Nawet jeśli kierowca NN samochodu chciał ostrzec nadjeżdżającego oskarżonego o przeszkodzie na drodze, którą zauważył to wybrał sposób, który zmylił oskarżonego i mógł ograniczyć jego widoczność oraz utrudnić obserwację drogi. Należy podzielić argumentację sądu rejonowego, iż z faktu, że kierujący NN pojazdem jadący z kierunku przeciwnego zatrzymał się przed pieszym leżącym na jezdni nie można wysnuć wniosku, że oskarżony miał możliwość uniknięcia wypadku. W sytuacji gdy pas ruchu, którym poruszał się oskarżony był gorzej oświetlony to jednak ten NN kierowca miał lepsze warunki dostrzeżenia pieszego znajdującego się na jezdni niż oskarżony. Nie zawsze niedostosowanie w warunkach nocnych prędkości prowadzonego pojazdu do tzw. czynnej widoczności drogi (zasięg aktualnie włączonych świateł) stanowi naruszenie dyspozycji art. 17 ust 1 prawa o ruchu drogowym (vide wyrok SN z 22.11.2001r. IV KKN 394/97).

W obu opiniach biegli są zgodni co do tego, że do wypadku doszło na skutek wtargnięcia na jezdnię w miejscu do tego nie przeznaczonym przez nietrzeźwego pieszego, który przewrócił się i leżał na jezdni przez kilkanaście sekund. Oskarżony nie mógł uniknąć wypadku, ale nie dlatego, że jechał zbyt szybko, ale z powodu zachowania samego pokrzywdzonego. Zdaniem sądu okręgowego okoliczności zdarzenia nie obligowały do podejmowania przez oskarżonego szczególnych środków ostrożności, z zaprzestaniem dalszej jazdy włącznie. Było co prawda ciemno i ślisko, ale warunków tych nie można nazwać nadmiernie trudnymi. Nie zachodziły też żadne przesłanki ku temu, by oskarżony miał obowiązek, zgodnie z zasadą ograniczonego zaufania zakładać, że pokrzywdzony złamie przepisy ruchu drogowego i wtargnie na jezdnię.

W ocenie sądu okręgowego w tych okolicznościach i warunkach atmosferycznych oraz stanu i widoczności drogi, oskarżony nie miał obowiązku liczyć się z tym, że na jezdni może leżeć człowiek. Zgodnie ze stanowiskiem judykatury zasady ograniczonego zaufania nie należy pojmować rozszerzająco, jako że ona właśnie jest wyjątkiem od podstawowej zasady zaufania do uczestników ruchu drogowego przewidzianej w art. 3 ust 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym (vide wyrok SN z 12.06.2001r. IV KKN 64/97). Nałożenie na kierowcę obowiązku jazdy z taką prędkością, która umożliwiałaby zatrzymanie pojazdu przed nieoświetloną przeszkodą znajdującą się na drodze prowadziłoby w konsekwencji do sparaliżowania ruchu drogowego w warunkach nocnych. Nie jest przy tym wystarczające dla przypisania przestępstwa spowodowania wypadku drogowego stwierdzenie, iż jadąc z prędkością mniejszą sprawca

mógłby wypadku uniknąć. Nie ustalono aby oskarżony jechał z prędkością niedozwoloną i nie dostosowaną do warunków panujących krytycznego dnia na drodze, zaś w chwili gdy spostrzegł przeszkodę, nie miał już możliwości uniknięcia zderzenia pomimo podjęcia prawidłowego manewru hamowania. Nie wykazano również aby prędkość uniemożliwiała kierującemu panowanie nad pojazdem. Przy tak ustalonym stanie faktycznych, nie było podstaw do uznania, że winę za spowodowanie wypadku choćby tylko częściową w postaci przyczynienia się do wypadku, ponosi J. K..

Z powyższych względów sąd rejonowy kierując się zasadą in dubio pro reo prawidłowo uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, a Sąd odwoławczy podzielił ocenę dowodów i utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, nie znajdując jakichkolwiek przesłanek wskazujących na możliwość uzupełnienia zebranego w sprawie materiału dowodowego w postępowaniu ponownym.

O kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k.

SSO Anna Zawadka SSO Ludmiła Tułaczko SSO Jacek Matusik